

Janina Filek

Akademia Ekonomiczna w Krakowie

e-mail: sprawin@ae.krakow.pl

Polski trójkąt korupcyjny

Najgorsza jest bowiem nieprawość uzbrojona, człowiek zaś rodzi się uzbrojony w broń, jaką są jego zdolności umysłowe i moralne, które, jak żadne inne, mogą być niewłaściwie nadużywane. Dlatego człowiek bez poczucia moralnego jest najniegodziwszym i najdzikszym stworzeniem, najpodlejszym w pożądliwości zmysłowej i żarłoczności.

Arystoteles, *Polityka*

1. Wprowadzenie

Swoje majowe wystąpienie* dedykowałam studentom uczestniczącym w konferencji, mając na uwadze fakt, że to na ich barki spadnie za 5 lub 10 lat zadanie walki z korupcją. Dedykację tę podtrzymuję, rozszerzając ją na wszystkich studentów, w przyszłości aktywnych zawodowo obywateli naszego kraju.

Głównym powodem, dla którego zdecydowałam się zająć problemem korupcji, nie jest wyłącznie typowa dla badaczy chęć dotarcia do istoty badanego zjawiska, ale raczej przeświadczenie, że należy o korupcji zacząć mówić i pisać inaczej niż tylko w sposób przez ostatnie lata ustalony, a to dlatego, aby wytworzyć w słuchających i czytających nowe pytania i nowe skojarzenia, silniej oddziałujące na świadomość. Wiele zwrotów i sformułowań używanych do tej pory przy okazji omawiania problemu korupcji zużyło się i straciło swoją pierwotną siłę oddziaływania. W tekście tym nie chodzi zatem wyłącznie o to, aby o korupcji powiedzieć coś całkowicie nowego, ale raczej o to, by powiedzieć to inaczej.

1.1. Dlaczego trzeba stale mówić o korupcji?

W ostatnich latach na temat korupcji napisano w Polsce tak wiele, że nie bezzasadne byłoby postawienie – zaraz na wstępie – pytania: dlaczego po raz kolejny mówić o korupcji? Wszyscy przecież znają to pojęcie, a niektórzy są nim nawet znudzeni. Słowo to pojawia się w polskiej prasie niemal każdego dnia, gdzie odmienia się je we wszystkich możliwych przypadkach. Czy jednak wszyscy obywatele wiedzą, czym dla rzeczywistości spo-

* Na IX konferencji „Etyka w życiu gospodarczym”, która odbyła się w dniach 12–13 maja 2005 r.

łecznej jest korupcja i co ze sobą niesie? Gdyby tak faktycznie było, mielibyśmy w naszym kraju znacznie niższy poziom korupcji. Większość oczywiście zna to pojęcie, ale nie wszyscy je rozumieją i nie wszyscy wiedzą, co się za nim kryje. A zatem pierwszym powodem powracania do problemu korupcji jest potrzeba jej lepszego zrozumienia, tak, aby wiedza o niej była znacznie dokładniejsza i głębsza, natomiast drugim powodem wydaje się konieczność systematycznego ujawniania jej polskich źródeł.

1.2. Specyficzność zjawiska korupcji

Korupcja jest zjawiskiem społecznym bardzo złożonym. O jej złożoności świadczy fakt, że ma ona różne oblicza, a wraz z rozwojem społecznym stale pojawiają się jej nowe postacie. Ujawnienie kolejnej odmiany korupcji tylko na chwilę pozwala mniemać, że to już jej ostatnia postać, lecz wraz ze zmianami społecznymi pojawia się znowu jakaś jej zmodyfikowana forma. Dzieje się tak w dużej mierze dlatego, ponieważ korupcja – podobnie jak wirusy – uodparnia się na stosowane przeciw niej środki, „mutując się” nieustannie. Pojawianie się nowych zjawisk korupcyjnych wynika także z nowych obszarów aktywności człowieka, które rodzą nowe, nie znane do tej pory, postacie korupcji. Zmienność tego zjawiska wiąże się także ze zmiennością historyczną socjologicznego pojęcia przestępstwa oraz zmianami w rozumieniu „typu społecznego sprawcy, świadka i ofiary”¹.

Dodatkową cechą charakterystyczną korupcji, świadczącą o jej złożoności, jest jej występowanie w wielu różnych konfiguracjach i układach, przy jednoczesnym udziale niezadko większej liczby sprawców. Ujmując to obrazowo można powiedzieć, że korupcja „nie jednego ma rodzica”.

Korupcja należy również do grupy zjawisk społecznych, które czasami określane są mianem zjawisk paradoksalnych. Paradoksalność tego zjawiska polega na sprzeczności odczuć, które wyzwała. Z jednej strony członkom społeczeństwa towarzyszy przekonanie o wszechobecności tego zjawiska, które wyzwała ich silny niepokój, a nawet strach, z drugiej zaś, w przestrzeni społecznej można się spotkać z jakąś zaskakującą społeczną biernością, pozwalającą temu zjawisku dalej się rozprzestrzeniać (pomimo sprzeciwu i strachu, jaki wyzwała). Jako społeczeństwo boimy się korupcji, ale niewiele robimy, aby to zjawisko wyeliminować. Zjawisko to, choć rodzi skłonność do totalnych oskarżeń, czyli silnie werbalizowanego przekonania o tym, że wszyscy (nawet ci, którzy powinni z nią walczyć) korumpują albo dają się skorumpować, nie wyzwała równie silnego oporu wobec zachowań uznawanych powszechnie za korupcyjne, lecz wręcz odwrotnie przyczynia się do utrwalenia wszechpanującej w naszym kraju kultury przyzwolenia.

Analizując zjawisko korupcji nie sposób otrząsnąć się z przekonania, że mamy do czynienia ze zjawiskiem zmiennym, złożonym i socjologicznie paradoksalnym, a jednocześnie tajemniczym i niezrozumiałym do końca, czyli ze zjawiskiem bardzo dla społeczeństwa niebezpiecznym. Kiedy korupcja przekroczy pewien próg, ujawnia się dodatkowo jej „zdolność” do samorozrostu, samopowielania, co zwiększa gwałtownie jej społeczną siłę destrukcyjną. Jej złożoność, paradoksalność i tajemniczość pogłębia fakt, że jest wytworem samego człowieka. Biorąc pod uwagę jej pochodzenie oraz zagrożenia, jakie stwarza, przy-

¹ J. Karczewski, *Korupcja a prawo do dobrego rządu*, [w:] *Korupcja w życiu społecznym*, (red.) J. Karczewski, B. Łaciak, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2000, s. 15.

chodzi na myśl zjawisko alienacji. Alienacja polega bowiem na tym, że wytwory społecznego współdziałania zaczynają się wyodrębniać i żyć życiem niezależnym od swych wytwórców, nie poddając się ich żadnej kontroli, nawet z czasem zagrażając poważnie swym wytwórcom. Z podobnym procesem mamy do czynienia, analizując fenomen korupcji, dlatego być może zasadnym będzie stwierdzenie, iż korupcja jest wynikiem procesu alienacyjnego. Przyrównując zjawisko korupcji do mechanizmu alienacyjnego stajemy jednak przed pytaniem: kto jest wytwórcą, któremu korupcja wymyka się spod kontroli? Wydaje się, iż na tak postawione pytanie można udzielić tylko jednej odpowiedzi: „głównymi wytwórcami” są administracja publiczna oraz władza polityczna i to one ponoszą główną winę za to zjawisko, choć w jej utrwaleniu uczestniczymy my wszyscy jako obywatele.

1.3. Etymologia pojęcia

Proponuję, nieco poszerzoną niż zazwyczaj się to czyni, analizę etymologiczną pojęcia korupcji, ponieważ wnikliwsze przeanalizowanie początków historii pojęcia umożliwi odsłonięcie znaczeń zakrytych lub zapomnianych w jego dalszym historycznym rozwoju, co z kolei pozwala lepiej zrozumieć jego pełną istotę.

Na określenie niektórych działań niszczących, takich jak: zerwanie, rozdarcie, uszkodzenie Rzymianie używali słowa *rupio*. *Ruptor* oznaczało zaś niszczyciela, tego, kto zrywa, łamie związek lub przymierze.

Na określenie wybuchu, gwałtownego wydobywania się na zewnątrz, czyli działania niszczącego od środka, Rzymianie używali określenia *erruptio*, zaś na określenie wtargnięcia, wdarcia się, czyli działania niszczącego przychodzącego z zewnątrz używali określenia *irrumptio*.

Natomiast określenia *corruptio* używali na określenie, po pierwsze, zepsucia i skażenia, po drugie, na określenie uwiedzenia oraz przekupstwa. A zatem w pojęciu *corruptio* spotykają się dwie linie znaczeniowe, główna – związana z niszczeniem (aspekt fizyczny – zrywanie, rozdarcie, uszkodzenie), druga – związana z oszukiwaniem (aspekt moralny – łamanie związku czy przymierza, uwodzenie). Tym, co odróżnia *corruptio*, od pozostałych tu przywołanych pojęć, jest przedrostek, którego znaczenie wskazuje na swoistego rodzaju wzajemność, współdziałanie, a nawet kooperację. Pojęcie *corrumpo* oznacza zatem pewien rodzaj niszczenia (psucia, szarpania, rozrywania albo pogarszania, zniekształcania, osłabiania), ale także fałszowanie i uwodzenie, znieważenie lub zhańbienie, w których akcentuje się jakąś relację – ktoś kogoś uwodzi, ktoś kogoś znieważa, ktoś kogoś przekupuje. W jednym z pierwotnych znaczeń korupcja jest zatem relacją podmiotową i dwuelementową. *Corruptor* to ten, który niszczy, uwodzi, *corruptus* to ten, który daje się uwieść, a więc jest zepsuty (także w sensie moralnym), przekupny, zły. Bliskość niszczenia, psucia, fałszowania, uwodzenia, znieważenia, hańbienia nie jest przypadkowa. Wszystkie te znaczenia zdają się zostać „zamknięte” w pojęciu, korupcji, zwracając uwagę na jej niszczącą siłę oraz moralną naganność². Uzupełniając tę językową analizę należy też podkreślić, że od czasów rzymskich korupcja została na trwałe związana z przekupstwem.

² Ową naganność spotykamy w przedwojennym słowniku Arcta, który odnotowuje zarówno bardziej etymologiczne znaczenie korupcji, jak i jej znaczenie późniejsze, moralno-społeczne; por np.: „korupcja – psucie się

1.4. Etyczne i ekonomiczne aspekty przekupstwa

Wykorzystując etymologię pojęcia korupcji oraz dość powszechne przekonanie, iż najważniejszym zjawiskiem korupcyjnym jest przekupstwo, spróbujmy na chwilę zastanowić się nad tym, czym w rzeczywistości jest przekupstwo i jakie są jego etyczne i ekonomiczne konsekwencje.

Przekupstwo jako niszczenie

Jeśli decyzja urzędnika jest wynikiem przekupstwa, zniszczona zostaje nie tylko uczciwość urzędnicza, ale przede wszystkim pewna idea sprawiedliwości społecznej oparta na bezstronności, a w konsekwencji tego podkopane zostaje zaufanie do obiektywizmu podejmowanych decyzji.

Przekupstwo jako zepsucie

Jeśli decyzja urzędnika jest wynikiem przekupstwa, świadczy to o zepsuciu obyczajów w instytucji, w której do tego dochodzi oraz w społeczeństwie, które na to pozwala.

Przekupstwo jako fałsz

Jeśli decyzja urzędnika jest wynikiem przekupstwa, jest to ewidentnym zafałszowaniem rzeczywistości, a w przypadku przekupstwa na styku administracji i biznesu także „zafałszowaniem” zasad zdrowej konkurencji i podkopaniem tego mechanizmu.

Przekupstwo jako uwiedzenie

Jeśli urzędnik dał się przekupić, to tak jakby dał się uwieść przez oferującego mu nieetyczną korzyść.

Przekupstwo jako znieważenie

Jeśli urzędnik dał się przekupić, to tak jakby dał się znieważać, bowiem pozwolił się potraktować instrumentalnie jako ktoś, kogo można kupić.

Przekupstwo jako zhańbienie

Sprzedajność we wszystkich niemal kulturach była powodem do hańby człowieka. Historia Judasza jest tego przykładem. Sprzedający się za pieniądze hańbi siebie, ale też środowisko oraz instytucję, którą reprezentuje.

Być może wiedząc to wszystko Franciszek Bacon (1561–1626), pełniący funkcję Lorda Kanclerza na dworze Jakuba I Stuarta, przestrzegał współczesnych urzędników przed przekupstwem, pisząc: „Co się tyczy przekupstwa: nie tylko zawiąż swoje własne ręce i ręce swych podwładnych tak, iżby nic nie brały, lecz zawiąż również ręce suplikantów tak, iżby również nic nie ofiarowywały. Albowiem uczciwość, faktycznie praktykowana, czyni to pierwsze; uczciwość zaś, którą się głosi, okazując wyraźny wstręt do przekupstwa,

ciał, gnicie; zepsucie moralne; sprzedajność, przekupstwo” (M. Arct, *Słownik wyrazów obcych*, wydanie XIV, Warszawa 1935).

czyni to drugie. I unikaj nie tylko wykroczenia, lecz nawet podejrzenia o nie. Kogo widzimy, że w sposób oczywisty zmienia swe decyzje bez oczywistej przyczyny, tego się podejrzewa o przekupstwo. Tak więc zawsze, gdy zmieniasz swój pogląd lub kierunek działania, ogłoś to wyraźnie i zaznacz, wskazując jednocześnie racje, które cię skłoniły do zmiany; i nie myśl o tym, ażeby zmiany tej dokonać niepostrzeżenie. Podwładny czy faworyt, jeżeli jest twoim zaufanym, i nie ma żadnej innej widocznej racji, byś go szczególnie cenił, uważany jest zazwyczaj za okólną drogę ukrytego przekupstwa”³.

Przekupstwo to oczywiście nie jedyny przejaw korupcji, jak zauważył Franciszek Bacon. Wedle niego do korupcji prowadzi także opieszałość, opryskliwość oraz uległość. O tej ostatniej napisał, iż „jest ona gorsza niż przekupstwo, kubany⁴ zdarzają się tu lub tam; natomiast, jeśli natręctwo czy też niewłaściwe względy wpływają na człowieka, to zjawiają się one będą zawsze”⁵.

2. Tajemniczy trójkąt polski

Aby lepiej opisać fenomen korupcji polskiej, odwołam się do zjawiska trójkąta bermudzkiego.

2.1. Co wiemy o trójkącie bermudzkiem?

W trójkącie bermudzkiem w tajemniczych okolicznościach od lat znikają samoloty i statki. Napisano o nim wiele książek i artykułów, w których przedstawiono liczne teorie wyjaśniające ten fenomen. Część badaczy sądzi, iż mamy tu do czynienia z czymś realnym, mimo to w żaden sposób nie można zbadać, z czym przychodzi się tam zmierzyć, z jakimi siłami ma się do czynienia, co w istocie dzieje się w obszarze diabelskiego trójkąta. Trójkąt bermudzki nie posiada żadnej mierzalnej granicy, powszechnie przyjmuje się, że jest to nieregularny obszar, którego wierzchołki wyznaczają Bermudy, Miami i San Juan.

2.2. Co możemy powiedzieć o polskim trójkącie korupcyjnym?

Gdyby wykorzystać pojęcie trójkąta bermudzkiego do opisu polskiej korupcji, można poprzez analogię powiedzieć, że w polskim trójkącie korupcyjnym w tajemniczych okolicznościach od lat znikają należne budżetowi przychody (z podatków, ceł, prywatyzacji). Poruszanie się w obszarze „trójkąta” wymaga ponoszenia wyższych kosztów, a tym samym gospodarka polska traci widoki na wyższą stopę inwestycyjną oraz większy wzrost gospodarczy. „Trójkąt” pochłania także ideę równości i sprawiedliwości społecznej oraz ideę

³ F. Bacon, *O wysokim stanowisku*, [w:] F. Bacon, *Eseje*, tłum. C. Znamierowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe Warszawa 1959, s. 46.

⁴ Kuban, wedle *Słownika Wyrzów Obcych* M. Arcta, to łapówka, a kubanista to łapówkarz.

⁵ F. Bacon, *O wysokim stanowisku*, wyd. cyt., s. 47.

wolnej konkurencji. W czeluściach trójkąta ginie także idea państwa prawa oraz zaufanie obywateli do tej instytucji.

Polski „diabelski trójkąt korupcyjny” stanowi obszar zawarty między interesem partii politycznych (z których żadna nie potrafi się wznieść ponad swój własny partyjny interes), grup biznesowych (myślących głównie o generowaniu jak największych zysków) oraz urzędników (marzących o synekurze).

Polski trójkąt korupcyjny nie posiada żadnej mierzalnej granicy. Powszechnie przyjmuje się, że jest to nieregularny obszar, którego wierzchołki w sensie geograficznym wyznaczają Szczecin, Suwałki, Przemyśl i Zgorzelec, ale najbardziej widoczne punkty orientacyjne to (idąc za wskazówkami zawartymi w raporcie Banku Światowego) wysokie szczeble władzy, sądownictwo, urząd Prokuratora Generalnego, policja.

Na polskiej mapie korupcyjnej najbardziej niebezpieczne miejsca, w których dochodzi do tajemniczych „zniknięć”, to niewątpliwie procesy prywatyzacyjne i wycena prywatyzowanych przedsiębiorstw, zamówienia publiczne, przydział gruntów, pobieranie podatków, cła, koncesje, kontyngenty, obsada stanowisk, proces legislacyjny⁶.

Korupcja bez względu na to, w jakim kraju się pojawia, jest zjawiskiem bardzo groźnym. Nie bez powodów podczas IX Międzynarodowej Konferencji Antykorupcyjnej, która odbyła się w 1999 r. w Republice Południowej Afryki z udziałem 1600 przedstawicieli rządów i organizacji pozarządowych ze 130 krajów, uznano korupcję za najbardziej szkodliwe dziedzictwo XX wieku. Jest ona obok terroryzmu oraz biedy jednym ze zjawisk najbardziej zagrażających harmonijnemu i bezpiecznemu rozwojowi społeczeństw.

Dość powszechnie przyrównuje się korupcję do raka toczącego instytucję państwa. Porównanie to wydaje się niezwykle trafne, jeśli mamy na myśli swoistego rodzaju „nieprzewidywalność” i „podstępność” tego zjawiska oraz zakres i głębię negatywnych konsekwencji, jakie za sobą pociąga, poczynając od osłabienia rozwoju gospodarczego, a na zniszczeniu „tkanki społecznej” kończąc.

W naszym kraju problem korupcji w ostatnim okresie okazał się jednym z najbardziej palących problemów. Nieomal codziennie jesteśmy bombardowani przez media informacjami o nowej aferze korupcyjnej i chociaż kolejne rządy wymieniają walkę z korupcją jako podstawowy element przyszłej polityki, rozmiar korupcji (jeśli odwołać się do przeprowadzanych przez Transparency International badań) systematycznie wzrasta. Nie ma oczywiście żadnego społeczeństwa, które wolne byłoby całkowicie od korupcji, zastanówmy się jednak, dlaczego w Polsce pomimo zwiększającego się poziomu demokracji oraz stałego rozwoju gospodarczego (czynników generalnie osłabiających korupcję) korupcja systematycznie się zwiększa, przybierając patologiczne rozmiary i prowadząc tym samym do najbardziej niebezpiecznej konsekwencji, jaką jest uwłaszczenie państwa.

2.3. Polski trójkąt korupcyjny jako wynik nakładania się trzech światów

W celu lepszego zrozumienia istoty korupcji należy skoncentrować się na charakterystyce trzech światów, wyznaczających obszar polskiej korupcji. Skoro korupcja pojawia się w obszarze zachodzenia na siebie działań ze świata polityki, świata gospodarki i świata

⁶ Zob. S. Rose-Ackerman, *Korupcja i rządy*, tłum. P. Łuków, Fundacja im. Stefana Batorego i Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2001.

administracji spróbujemy się zastanowić, co w funkcjonowaniu tych światów sprzyja jej powstawaniu i utrwalaniu się.

Jedną z głównych przyczyn pojawienia się korupcji upatrywałabym w odmienności obowiązujących w tych trzech światach sposobów działania oraz wartości i zasad postępowania, a także kryteriów oceniania podjętych działań. Sama odmienność nie jest oczywiście bezpośrednim źródłem korupcji, jednakże staje się nim zbyt automatyczne przenoszenie stosowanych narzędzi oraz obowiązujących w jednym z tych obszarach zasad (w tym także moralnych) do innego ze światów. Szczególnie niebezpieczne staje się przenoszenie sposobów działania i kryterium oceny działań ze świata biznesu do świata administracji czy polityki. Główna zasada świata gospodarczego dotycząca generowania zysku (ujmowanego głównie w kontekście zysku materialnego) uniemożliwia wielokrotnie realizację celu administracji, jakim jest służba wobec społeczeństwa, przesłania także politykom cel nadrzędny, jakim jest dobro całego społeczeństwa oraz działanie na rzecz harmonizacji interesów wszystkich grup społecznych, jak i dbałość o silną pozycję kraju na arenie międzynarodowej.

Kolejnym źródłem polskiej korupcji jest brak harmonii rozwojowej. Ową nieharmonijność należy jednak przeanalizować w dwóch kontekstach. Pierwszy, dotyczy gwałtowności tempa rozwoju świata gospodarczego, który w okresie transformacji został poddany zbyt gwałtownej i niestety – o czym dzisiaj już wiemy – chaotycznej przemianie, *notabene* bez uwzględnienia aspektu etycznego⁷. Drugi kontekst dotyczy niewspółmierności rozwoju jednego z tych światów wobec dwóch pozostałych. Szybkiemu rozwojowi świata gospodarczego odpowiada bardzo powolny rozwój świata administracji i trudny nawet do zauważenia w ciągu ostatnich kilku lat rozwój (żeby nie powiedzieć dobitnie: niedorozwój) świata polityki.

W efekcie tego standardy zachowania obowiązujące w każdym z tych światów nie pasują do siebie. Podobnie nie pasują do siebie sposoby przeciwdziałania nieprawidłowościom. To, co uchodzi za dopuszczalne w jednym świecie, nie jest dopuszczalne w innym z tych światów. Dlatego nie sposób myśleć o jednolitych działaniach zaradczych. Z brakiem harmonijnego rozwoju tych trzech światów wiąże się też nietrwałość i niestabilność instytucji publicznych, w tym także tych, których jednym z zadań jest walka z nieprawidłowościami życia społecznego (również z korupcją). Niewspółmierność rozwoju trzech obszarów doprowadziła także do dominacji jednego z nich. Wzrost pozycji przedstawicieli świata gospodarczego spowodował zachwianie równowagi, jaka powinna być utrzymywana pomiędzy światem polityki i gospodarki. Dodatkowo charakterystyczne dla naszej transformacji zjawisko wiązania się nomenklatury partyjnej (zarówno tej starej, jak i tej nowej) z działalnością gospodarczą, stało się przyczyną uwikłania polityków w gęszcz relacji utrudniających rozsądne i właściwe działanie na rzecz całego społeczeństwa, a tym samym na rzecz przeciwdziałania korupcji. Dodatkowym czynnikiem sprzyjającym polskiej korupcji są indywidualne słabości w funkcjonowaniu każdego z tych światów. Przyjrzyjmy się zatem tym słabościom.

⁷ Zob. J. Filek, *Polska transformacja w perspektywie etycznej*, [w:] *Gospodarka Polski po 15 latach transformacji*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Kraków 2005.

Słabości świata polityki

Do głównych słabości świata polityki należą niewątpliwie:

- niezdolność do formułowania jasnego i dobrego prawa,
- niezdolność do przeprowadzania koniecznych reform,
- arbitralność władzy,
- nadmierny interwencjonizm państwowy,
- skłonność do rozdawnictwa,
- wykorzystywanie afer korupcyjnych wyłącznie do walki wyborczej.

Gdyby ująć to w kategorii braków, można by powiedzieć, że w świecie polskiej polityki brak:

- charyzmatycznego przywódcy lub przywództwa etycznego,
- koalicji ponadpartyjnej walczącej z korupcją,
- rzeczywistej woli politycznej do walki z korupcją,
- jasnych standardów zachowań dla przedstawicieli tego świata⁸,
- stosowania zasady odpowiedzialności,
- umiejętności uczenia się na własnych błędach,
- zdolności do eliminowania ze swego grona osób skompromitowanych.

Słabości świata administracji

Do głównych słabości świata administracji należą niewątpliwie:

- nadmierna biurokracja⁹,
- nieprzestrzeganie prawa – urzędnicy, nie przestrzegając prawa, łamią zasadę praworządności (artykuł 4 EKDA¹⁰) oraz zasadę zgodnego z prawem oczekiwania oraz konsekwentnego działania i doradztwa (artykuł 10 EKDA),
- zbyt duża dowolność podejmowania decyzji – urzędnicy w ten sposób łamią zasadę obiektywności (artykuł 9 EKDA) oraz zasadę bezstronności i niezależności (artykuł 8 EKDA),
- nadużywanie uprawnień,
- nierówne traktowanie petentów – urzędnicy łamią zasadę niedyskryminowania (artykuł 5 EKDA),
- niewspółmierne dopasowywanie środków do realizowanych celów – urzędnicy łamią zasadę współmierności (artykuł 6 EKDA),
- długi okres oczekiwania na wydanie decyzji i ich nieterminowość,
- mieszanie administracji z polityką.

Gdyby ująć to w kategorii braków, można by powiedzieć, że w świecie polskiej administracji brak:

- wewnętrznej kontroli,
- obiektywizmu podczas podejmowania decyzji,
- uzasadniania decyzji,

⁸ Zob. *System Rywina, czyli druga strona III Rzeczypospolitej*, red. J. Skórzyński, Świat książki i Rzeczpospolita, Warszawa 2003.

⁹ Co miesiąc polscy przedsiębiorcy muszą obowiązkowo wysłać co najmniej 42,6 mln formularzy, jak ostatnio podała „Rzeczpospolita”, ponadto według NBP w 2003 r. obowiązywało 33 rodzajów koncesji i 222 różnego rodzaju zezwoleń.

¹⁰ *Europejski Kodeks Dobrej Administracji*, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2002.

- wystarczających przepisów o apolitycznych urzędnikach,
- zdolności do eliminowania ze swego grona osób skompromitowanych,
- rozdziału funkcji administracyjnych od polityki.

Słabości świata biznesu

Do głównych słabości świata administracji należą niewątpliwie:

- zbyt powszechna wśród przedsiębiorców skłonność do omijania praw,
- skłonność do eliminowania konkurencji rękami urzędników,
- przewaga nad konsumentem,
- tendencja do monopolizacji.

Gdyby ująć to w kategorii braków, można by powiedzieć, że w świecie polskiej gospodarki brak:

- szacunku do prawa,
- uczciwej konkurencji.

Dodatkowymi czynnikami pogarszającymi sytuację są silne związki nomenklatur partyjnych z biznesem oraz opieszałość polskich organów ścigania.

2.4. Mechanizm zapętlenia

Nieprzeciwdziałanie słabościom każdego z tych światów oraz nieprzeciwdziałanie ich nieharmonijnemu (niewspółmiernemu) rozwojowi, jak i poważne błędy w walce z korupcją, doprowadziły w polskich warunkach do sytuacji zapętlenia, sytuacji, w której nie tylko że słabości jednego ze światów odbijają się negatywnie w nieproporcjonalny sposób na funkcjonowaniu dwóch innych światów, ale w której bardzo trudno już ustalić, co jest przyczyną, a co jest skutkiem. Skażenie korupcją wydaje się w tych trzech światach tak duże, że nie wystarczy już leczenie miejscowe, tzn. tylko w jednym z tych światów. Naprawy wymagają zarówno relacje między: politykami i urzędnikami, politykami a biznesmenami, urzędnikami a biznesmenami, co oznacza konieczność przebudowy funkcjonowania życia społecznego.

Polski trójkąt korupcyjny jest wynikiem zagubienia przez polską demokrację i jej przywódców busoli wskazującej trzy istotne kierunki dla rozwoju każdego społeczeństwa: poszanowanie państwa, poszanowanie prawa i dobro wspólne. Przebudowa powinna zacząć się od odszukania busoli wyznaczającej te trzy kierunki.

3. Źródła korupcji

Jak już podkreślałam korupcja nie jest zjawiskiem społecznym łatwym do analizy. Nie jest też łatwo odkryć jej różnorakie źródła. Jednakże, aby z nią skutecznie walczyć, koniecznym się staje dotarcie do możliwie wszystkich jej źródeł. Na potrzeby tej pracy skoncentruję się jedynie na tych najsilniej bijących – jak sądzę – najistotniejszych. Wyróżniłabym cztery zasadnicze grupy źródeł: psychologiczne, socjologiczne, polityczne oraz strukturalne.

3.1. Psychologiczne źródła korupcji

Wśród psychologicznych zwróciłabym uwagę na następujące źródła: niedorozwój moralny, czyli brak uczuciowości wyższej; przenoszenie wartości życia prywatnego do życia publicznego i tym samym rugowanie wartości istotnych dla życia publicznego; oddziaływanie mechanizmu pokusy upokorzenia i nacisku; skłonność do racjonalizowania i usprawiedliwiania swych nagannych działań.

Brak uczuciowości wyższego rzędu

Biolodzy odkryli, iż dobro gatunku nie jest nadrzędnym celem ewolucji. Wszystkie organizmy działają bowiem głównie na rzecz swoich własnych genów. Wedle tego stwierdzenia każdy z nas działa wyłącznie na swoją korzyść, czyli na korzyść własnych genów¹¹. Dosłowne przyjęcie tej teorii oznaczałoby, iż korupcja ma swe biologiczne uzasadnienie, ponieważ ci, którzy na nią się decydują, tak naprawdę słuchają się swoich genów i to ze względu na ich oddziaływanie chcą uzyskać przewagę nad innymi osobnikami (urzędnik czy polityk daje się przekupić lub sam wymusza łapówkę, ponieważ przykładowo chce sfinansować wykształcenie swych dzieci). Jednakże z drugiej strony – jak zauważyli dalej psycholodzy społeczni – najbardziej opłacalną strategią z punktu widzenia samolubnych genów jest wzajemna pomoc, a nie walka, co oznaczałoby z kolei, iż bardziej opłacalny z perspektywy ogólnospołecznej jest altruizm odwzajemniony. Współpraca społeczna w długiej perspektywie przynosi zazwyczaj naszym genom większe korzyści niż skrajne samolubstwo czy skrajna nieuczciwość.

Jednakże naukowcy odkryli także zjawisko, które w literaturze przedmiotu nazywane jest dylematem więźnia. Choć w przypadku całego społeczeństwa korzystniejszy jest odwzajemniony altruizm (pokrywający się z bardziej etycznym i solidarnym postępowaniem), to w przypadku małych grup, chcących od razu uzyskać wymierne korzyści i dlatego łamiących obowiązujące w społeczeństwie zasady, znacznie bardziej efektywnym działaniem jest zachowanie przeciwne. Dwójka więźniów oskarżonych o wspólne przestępstwo, w przypadku braku ewidentnych dowodów ich winy, lepiej na tym wyjdzie, kiedy nie przyzna się do dokonanego przestępstwa, ani żaden z nich nie zrzuci całej winy na współnika, niż gdyby chcąc uzyskać mniejszy wymiar kary zaczęli obwiniać się wzajemnie. Korzystając z tych spostrzeżeń można by powiedzieć, iż tym, co motywuje korumpującego i skorumpowanego do zawarcia współpracy jest z jednej strony samolubność ich genów (podszepająca szybkie korzyści), natomiast tym, co umacnia ich więź, jest mechanizm odkryty w dylemacie więźnia.

Reasumując, choć samolubność naszych genów w perspektywie ogólnospołecznej przekształcić się może w odwzajemniony altruizm, przynosząc tym samym wymierne korzyści całemu społeczeństwu, to w przypadku małych grup może przekształcić się w skłonność do łamania społecznych zasad moralnych i prawa w nadziei na szybkie indywidualne korzyści, a w celu uchronienia się od kary w dalsze wspieranie się w nieuczciwym procederze. Zatem paradoksalnie z tego samego źródła „samolubnego genu”, może się wyłonić mechanizm prowadzący do opłacalności współpracy ogólnospołecznej w długim okresie, ale także mechanizm prowadzący do nieuczciwego procederu w celu uzyskania szybkiej

¹¹ Zob. R. Dawkins, *Samolubny gen*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 1996.

i wąskogrupowej korzyści. Perspektywa ogólnospołeczna nie współgra z perspektywą indywidualną ani wąskogrupową. Idąc dalej tropem korzyści wąskogrupowej jaśniejszym się staje zjawisko korupcji gospodarczej czy korupcji politycznej. Członkowie grupy dbają głównie o swój cząstkowy interes. Wspierają się wzajemnie, chcą uzyskać przewagę nad innymi członkami społeczeństwa. W przypadku wypadki, któregoś z członków układu, bronią swych kolegów, jak siebie samych, aby uchronić się od kary, a także licząc na ich wzajemność w przyszłości.

Jedynym sposobem (narzędziem) osłabienia owej dwoistości efektu „samolubnego genu”, tj. jego negatywnej konsekwencji w postaci dbania wyłącznie o interes własny lub małej grupki jest wykształcanie w obywatelach uczuciowości wyższego rzędu. Jeśli nie udaje się w społeczeństwie wykształcić w procesie wychowawczym i edukacyjnym tego rodzaju uczuciowości, która w dużym zakresie pokrywa się z dojrzałością obywatelską, to zdecydowanie częściej członkowie społeczeństwa podejmują działania w perspektywie krótkiego okresu, mając na uwadze jedynie własny interes. Funkcjonowanie wyłącznie w przestrzeni małych grup, bez obywatelskiej postawy, wyzwala negatywny efekt oddziaływania „samolubnego genu”, a w konsekwencji także zjawisko korupcji.

W Polsce jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest słaba edukacja etyczna oraz brak lub niedoskonałość edukacji obywatelskiej.

Przenoszenie wartości życia prywatnego do życia publicznego i tym samym rugowanie wartości istotnych dla życia publicznego

W polskich realiach przy braku jasnych i mocno zakorzenionych standardów etycznych obowiązujących w poszczególnych zawodach (nie we wszystkich w tym samym stopniu) dochodzi często do przenoszenia wartości życia prywatnego oraz pewnych typowych zachowań ze sfery prywatnej do życia publicznego. Jednakże takie wartości, jak: przyjaźń, miłość rodzinna, dbałość o pomyślność najbliższych członków rodziny przeniesione wprost do życia publicznego zamieniają się nieuchronnie w nepotyzm, kumoterstwo, protekcję, zaś typowe reakcje takie jak: bardziej tolerancyjne spoglądanie na nieetyczne zachowania członków rodziny, niechęć do wywlekania brudów na zewnątrz, a nawet ochrona członka rodziny przed karą, przeniesione do życia publicznego owocują powstawaniem wspólnych grup interesu i obojętnością na niewłaściwe wykonywanie zawodowych obowiązków, upartą obroną oskarżonych członków grupy zawodowej i niezdolnością do eliminowania ich z własnego środowiska, pomimo ewidentnej kompromitacji. Wielu przedstawicieli świata polityki i administracji nie rozumie, że to, co pozytywne i akceptowalne w obszarze rodzinnym (naturalna pomoc członkowi rodziny) nie zawsze pozostaje czymś dopuszczalnym w sferze publicznej.

Skłonność do racjonalizowania i usprawiedliwiania swych nagannych działań

Kiedyś głównie filozofowie, dzisiaj także psychologowie szukają odpowiedzi na ważne dla etyki pytanie: dlaczego tak często ludzie ceniący dobro, idą jednak za tym, co złe? W swych poszukiwaniach współcześni psychologowie zauważyli, iż każdy z nas posiada dwie etyki jedną deklarowaną (a zatem w pewnym sensie idealną), a drugą praktykowaną (a zatem w pewnym sensie realną). Obie etyki różnią się od siebie na tyle, na ile wartości deklarowane przez nas różnią się od wartości faktycznie realizowanych. Zbyt duża rozbież-

ność pomiędzy tym, o czym mówimy lub co głośno deklarujemy, a tym, jak faktycznie postępujemy, rodzi dwa mechanizmy mające obie te etyki przybliżyć do siebie. Są to: mechanizm usprawiedliwiania i mechanizm racjonalizowania¹².

Mechanizm usprawiedliwiania polega na bezkrytycznym, prostym w formie i treści odwołaniu się do podobnego postępowania innych ludzi w podobnych sytuacjach. Klasycznym przykładem sformułowania pełniącym funkcję usprawiedliwienia jest zdanie: *wszyscy tak robią* (w wersji szczegółowej: *wszyscy biorą łapówki*).

Mechanizm racjonalizacji polega natomiast na odwołaniu się do osobiście cenionych wartości społecznych i uznawanych norm, przy jednoczesnym takim ich spożytkowaniu, aby objaśnić swoje własne postępowanie w sposób, który pozwoliłby pomniejszyć moralną nagannność podjętego przez nas działania. Klasycznym przykładem sformułowania pełniącym funkcję racjonalizowania jest zdanie: *zrobiłem to, ponieważ musiałem zadbać o przyszłość moich dzieci*.

Oba mechanizmy osłabiają ewentualne wyrzuty sumienia, które mogłyby się pojawić w związku z podjęciem działań nieetycznych.

Oddziaływanie mechanizmu pokusy i mechanizmu nacisku

Współczesna psychologia próbuje odpowiedzieć również na pytanie, które brzmi: dlaczego urzędnik, który przez wiele lat pełnił swą funkcję w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, w którymś momencie narusza normy, wedle których wcześniej postępował i których nawet bronił? Specjaliści, próbując odpowiedzieć na to pytanie, zwracają często uwagę na kontekst sytuacyjny. Zauważają, iż nasze zachowanie nie jest zależne wyłącznie od naszej postawy etycznej, ale w jakiejś mierze jest także wynikiem sytuacji, w jakiej się znajdujemy. Stwierdzono, że jeśli urzędnik znajdował się w jednej z trzech wyróżnionych sytuacji: sytuacji pokusy, upokorzenia i nacisku, stawał się znacznie bardziej podatny na korupcję niż ten, który podejmował decyzję merytoryczną wolną od zniekształcenia kontekstu sytuacyjnego.

O **sytuacji pokusy** mówimy wtedy, gdy urzędnik znajduje się pod wpływem dwóch dążeń – godnościowego dążenia do realizacji głoszonych przez siebie do tej pory wartości i zasad etycznych oraz dążenia do uzyskania korzyści własnej. „Jednocześnie struktura sytuacji zmusza jednostkę do alternatywnego wyboru pomiędzy cenioną wartością a korzyścią własną, czyniąc niemożliwym zaspokojenie obydwu tych motywów naraz” – jak zauważa Marek Kosewski¹³.

O **sytuacji upokorzenia** mówimy wtedy, gdy urzędnik pozostaje pod wpływem dwóch sprzecznych sygnałów. Pierwszy, informuje go o konieczności postępowania zgodnie z przyjętymi przez siebie zasadami. Drugi, informuje, że oczekiwania przełożonego lub współpracowników co do jego postępowania są sprzeczne z jego własnymi zasadami. W tej sytuacji wybór osobiście cenionej wartości nie jest możliwy, a nawet „jest zagrożony surową karą”¹⁴, zaś uniknięcie tej kary jest możliwe jedynie za cenę rezygnacji z głoszonych do tej pory wartości i reguł postępowania. Najczęstszą karą w tej sytuacji wydaje się niechęć lub niezadowolenie grupy zawodowej, w której urzędnik pracuje.

¹² Szerzej zob. M. Kosewski, *Anatomia sovietica. O tym, dlaczego ludzie ceniąc sobie to, co dobre, idą za tym, co złe i jak temu zaradzić*, Biuletyn Informacyjny Zespołu Etyki Biznesu 1997, nr 24.

¹³ M. Kosewski, *Kiedy urzędnicy naruszają wartości moralne i jak można to ograniczyć*, „Służba cywilna” 2001/2002, nr 3, s.18.

¹⁴ Tamże, s.19.

O **sytuacji nacisku** mówimy wtedy, gdy decyzje urzędnicze są wynikiem presji położonych. Choć w sytuacji upokorzenia pojawiają się już elementy nacisku, ale obie te sytuacje różni poziom wywieranej presji przez przełożonego oraz bezwzględność w egzekwowaniu jego poleceń. Ponadto sytuacja ta wzmocniona pozostaje typowym uwikłaniem urzędnika w podwójną rolę: raz jako przełożonego wobec swych podwładnych, drugi raz jako podwładnego wobec swego przełożonego. Wiele nieetycznych zachowań rodzi się z przejścia „od roli, w której [urzędnik] ma władzę, do roli tego, który władzy podlega”¹⁵.

Przy okazji omawiania źródeł psychologicznych warto także zwrócić uwagę na skłonność każdego z nas do oceniania własnego postępowania w kategoriach prakseologicznych, a postępowania innych w kategoriach etycznych.

3.2. Socjologiczne źródła korupcji

Do socjologicznych źródeł korupcji należy niewątpliwie zjawisko powszechni określane **kulturą przyzwolenia**.

Chodzi tu o zinstytucjonalizowane omijanie reguł, czyli rozpowszechnioną w danej zbiorowości praktykę nieprzestrzegania pewnych norm czy wartości, która staje się sama dzięki swej powszechności regułą społeczną. Zjawisko to przebiega w czterech etapach¹⁶.

Etap pierwszy: dewiacja – sporadyczne i spontaniczne wykroczenie przeciwko obowiązującym normom zwyczajowym, obyczajowym, moralnym, prawnym.

Etap drugi: przyzwolenie – zgoda na wykroczenie (typowe zdanie: *a cóż w tym złego?*)

Etap trzeci: zmiana oceny wobec łamiących reguły i wobec tych, którzy ich przestrzegają (kto nie płaci podatków uchodzi za cwaniaka, który nieźle wykiwał fiskusa, ktoś kto płaci podatki, uchodzi za naiwniaka).

Etap czwarty – substytucja norm – sytuacja, kiedy dawna norma obowiązuje, ale jakby w utajeniu, ponieważ najczęściej nie jest egzekwowana, choć od czasu do czasu szczególnie ostre formy jej naruszania podlegają sankcjom społecznym.

3.3. Polityczne źródła korupcji

Nie rozwijając analizy politycznych źródeł polskiej korupcji należałoby zwrócić uwagę głównie na:

- 1) niedojrzałość polityczno-społeczną klasy politycznej,
 - brak doświadczenia,
 - traktowanie obszaru działania jako obszaru własnego folwarku,
- 2) pożądanie władzy za wszelką cenę,
- 3) brak sankcji wobec „umoczonych” polityków,
- 4) bardzo niejasny status lobbystów.

¹⁵ Tamże, s.12.

¹⁶ Zob. P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2002, rozdział: *Omijanie i erozja reguł*.

3.4. Strukturalne źródła korupcji

W przypadku źródeł strukturalnych należałoby zwrócić uwagę na:

- 1) złe prawo, tj. zbyt szybko i niechlujnie przygotowywane,
- 2) brak właściwych, tj. jasnych, prostych i przejrzystych procedur postępowania w poszczególnych obszarach zawodowych,
- 3) niedoskonałość lub brak wewnętrznych mechanizmów kontrolnych,
- 4) negatywna selekcja do zawodu.

Wszystkie wspomniane tu źródła znajdujemy także w innych społeczeństwach. Problem tylko w tym, dlaczego w niektórych krajach ich siła jest znacznie słabsza niż w naszym kraju? Dlaczego – korzystając z metafory źródła – wody z nich wypływające w innych społeczeństwach nie zalewają z taką siłą miast, podmywając i niszcząc działające zakłady pracy i instytucje publiczne oraz fundamenty stojących tam domów, a także nie zalewają okolicznych wsi niszcząc uprawy, tym samym przekreślając zarówno w miastach, jak i na wsiach nadzieję na dobrobyt ich mieszkańców.

Należy zatem pytać, dlaczego wspomniane źródła w naszym społeczeństwie charakteryzują się nie tylko większą żywotnością, ale także znacznie większą – żeby nie powiedzieć dramatycznie wielką – siłą oddziaływania. Problem polega nawet nie na tym – jak słusznie zauważa Magdalena Środa – „gdzie pasożytuje korupcja, ale na tym, jak dynamicznie pożera ona swoich żywicieli”, „jak szybko i w jakim stopniu deformuje mechanizmy społeczne”¹⁷.

4. Największe zło

Według Arystotelesa „najgorsza jest nieprawość uzbrojona”, ponieważ jest najbardziej niebezpieczna i najtrudniejsza do pokonania. Człowiek – jak sądzi autor *Polityki* – rodzi się uzbrojony w broń, jaką są jego zdolności umysłowe i moralne. Najbardziej niebezpieczny jest zatem ten, kto posiadając te zdolności niewłaściwie je wykorzystuje lub ich nadużywa. „Dlatego też człowiek bez poczucia moralnego jest najniegodziwszym i najdzikszym stworzeniem, najpodlejszym w pożądlivości zmysłowej i żarłoczności”¹⁸.

Biorąc pod uwagę umiejscowienie w strukturze społecznej, najbardziej zagrożeni tym nadużyciem są politycy, urzędnicy oraz przedsiębiorcy. Jednakże z racji pełnienia najważniejszych funkcji w państwie największe niebezpieczeństwo grozi społeczeństwu ze strony polityków oraz wysokiej rangi urzędników, którzy dozbierają się jeszcze w inne możliwości, jakimi są: korzystanie ze specjalnych przywilejów, zasłanianie się tajemnicą państwową lub różnego rodzaju immunitetami, możliwość tworzenia korzystnego (głównie dla siebie) prawa oraz manipulowanie opinią publiczną. Pełniejszemu wykorzystaniu tych możliwości sprzyja mocno zakorzeniony w mentalności zwykłego obywatela kult władzy, opierający się na przekonaniu, iż piastujących wysokie stanowiska państwowe nie można traktować jak normalnych obywateli. Niegodziwość tej sytuacji polega też na tym, iż to właśnie ci, którzy predestynowani zostali do przestrzegania prawa oraz walki o jego przestrzeganie i z tego powodu

¹⁷ M. Środa, *Wstęp do wydania polskiego*, [w:] S. Rose-Ackerman, *Korupcja i rządy*, wyd. cyt., s. 11.

¹⁸ Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Tom 6, Warszawa 2001, s. 28 (1253a).

zostali przez społeczeństwo specjalnie uzbrojeni w specjalne prerogatywy i narzędzia do walki z nieuczciwością i nieprzestrzeganiem oraz łamaniem prawa, ostatecznie zaczęli nadużywać tej broni, skierowując ją przeciw własnemu społeczeństwu.

Przerażający dramatyzm korupcji najwyższych funkcjonariuszy państwowych, zwany dlatego korupcją władzy, polega właśnie na tym, że dysponujący najwyższą władzą, choć powołani do służby i w tym celu skupiający w swych rękach odpowiednie środki zapobiegania niestosowaniu prawa i wszelkim nieprawidłowościom, sami zaczynają prawo naginać, omijać i łamać, dlatego też unikają ujawnienia swych działań, w konsekwencji czego tracą też zainteresowanie dla promocji jego powszechnego przestrzegania, a także do jego doskonalenia, a tym bardziej do zmiany sytuacji utrwalającej ich władzę. Sytuacja ta ma ewidentnie charakter zapętlenia. Zapętlenie to pogłębione zostaje przez inne zjawisko, jakim jest związek przedstawicieli państwa z coraz silniej i szerzej działającymi grupami przestępczymi (nierzadko poprzez lobbystów). Przestępczość zorganizowana, która do niedawna jeszcze rekrutowała swych członków z najniższych warstw społecznych, wkroczyła wraz z postępem demokratycznym na salony polityczne. *„Podczas gdy w przeszłości siedliskiem zbrodni bywały zwykle ciemne ulice ubogich dzielnic, w nowoczesnym, mobilnym społeczeństwie, w którym łatwo zachodzi pozioma migracja ludności i w którym doszło do znacznej relatywizacji wartości, trzy typy przestępczości: przestępstwa kryminalne, przestępstwa „białych kołnierzyków” i przestępczość zorganizowana współlistnieją ze sobą, stanowiąc oś odwróconego porządku społecznego”*¹⁹.

Demokracja zabezpiecza wprawdzie przed korupcją tyrana, a zatem także przed jednostkową korupcją sprawującego władzę, ale umożliwiając tym samym korupcję grupową, o czym wszyscy powinni dobrze pamiętać, zarówno przedstawiciele władzy, jak i zwykli obywatele.

The Polish Corruption Triangle

Summary

Regardless of a country in which it appears, corruption is certainly a very dangerous phenomenon. Small wonder that 1,600 representatives of governments and non-governmental organisations who participated in 1999 in the 19th International Anticorruption Conference held in the Republic of South Africa agreed that corruption is the most detrimental inheritance of the 20th century. Along with terrorism and poverty, corruption is one of the factors that most dangerously affect harmonious and safe development of people's communities. Over the last years of dynamic economic and social transformations in Poland, the level of corruption has not been decreasing but continuously growing. Therefore, the article is another attempt to review the problem of corruption and identify its Polish sources. In order to define the very nature of Polish corruption in a better way, the mysterious Bermuda Triangle phenomenon has been used.

¹⁹ J. Karczewski, *op.cit.*, s. 22.